



Akcja „Szlachetna Paczka” ruszyła! Na terenie Powiatu Świdwińskiego też! Już dziś odwiedź stronę www.szlachetnapaczka.pl, wejdź na województwo zachodniopomorskie, otwórz Świdwin i okolice i wybierz rodzinę! Zaprosz do przygotowywania paczki jak najwięcej osób- krewnych, znajomych, współpracowników- JEDEN ZA WSZYSTKICH, WSZYSCY ZA JEDNEGO!!!

SZLACHETNA PACZKA dociera do osób żyjących w niezawinioniej biedzie, czyli takich które z niezależnych od siebie przyczyn, znalazły się w trudnej sytuacji. Do projektu włączane są głównie osoby starsze i samotne, rodziny wielodzietne i te dotknięte chorobą lub niepełnosprawnością, samotni rodzice oraz ci, których spotkało nieszczęście. Oprócz kryterium finansowego, kluczowe znaczenie ma postawa rodziny. Paczka pomaga tym, którzy sami chcą sobie pomóc i charakteryzują się postawą proaktywną. To ludzie, którzy nie dopominają się pomocy, nie krzyczą, że coś im się należy, tylko sami próbują poprawić swój los.

Otrzymany prezent staje się impulsem do zmian w życiu, początkiem serii dobrych zdarzeń. Czasem jest to reakcja natychmiastowa, czasem potrzeba kilka miesięcy lub lat. Poznajcie efekt lśnienia SZLACHETNEJ PACZKI ukryty w kilku historiach:

„Pani Ela, dzięki maszynie do szycia ma pracę i znowu chce jej się żyć. Jest po 50-tce. Kiedyś, jak każda młoda dziewczyna, miała ambitne plany na życie. Dziś? Z mężem nie wyszło, z pracy zwolnili, ciasne mieszkanie dzieli ze schorowaną matką. Po marzeniach ani śladu - jest zmęczona twarz, dwójka dzieci i bezsilność. Kłopoty pani Elżbiety rozpoczęły się, kiedy w zakładzie zredukowano etaty – jako jedna ze starszych została zwolniona w pierwszej kolejności. Dopóki były mąż płacił regularnie alimenty miała z czego żyć. Ale kiedy zachorował i trafił do szpitala, nie było mowy o jakichkolwiek wpłatach na rzecz dzieci.- A kto teraz zatrudni babę po 50-tce? Młodzi i wykształceni nie mają pracy, a ja stara i bez szkół. Nie mam czego szukać. Gdyby nie renta mamy, to nie mielibyśmy co do garnka włożyć – mówi przygnębiona.- Szyć to zawsze lubiłam. Mogłabym szyć i szyć - opowiada z pasją pani Ela. Szpulka, igielnica, koło zamachowe i obudowa z plastiku – niby nic, a dla niej wszystko. Maszyna do szycia była jej

marzeniem. Gdy zimowego, grudniowego wieczoru wolontariusze SZLACHETNEJ PACZKI wnieśli do mieszkania paczki od darczyńcy – a wśród nich wymarzony sprzęt – pani Elżbieta załapała się łzami.- Cudo, cudo! - rzuciła się na maszynę i obsypała ją pocałunkami Rzeczywiście – to niezwykła maszyna. Nie tylko sposób na spędzanie wolnego czasu, ale także źródło utrzymania. Od stycznia, pani Elżbieta podjęła się chałupniczej pracy dla jednej z firm krawieckich, w której warunkiem zatrudnienia było właśnie posiadanie własnej maszyny. I tak, po nitce do kłębka, jej rodzina powoli staje na nogi. A pani Elżbiecie w końcu chce się żyć."

„Pani Ewa z wykształcenia jest introligatorką i jej pracą było wycinanie kawałków folii, z których potem robi się ochraniacze na obuwie do szpitali. Za wycięcie jednego kawałka dostaje jeden grosz, miesięcznie wycina ich 30-40 tysięcy za co dostaje 300-400 złotych. Pracując kilkanaście godzin dziennie ma bardzo mały zarobek. W Paczce była po raz kolejny, chyba czwarty. Jeden ze znajomych darczyńcy zaoferował pomoc w znalezieniu lepszej pracy dla tej pani. Następnie dowiedziałem się, że pani Ewa wybiera się na rozmowę w sprawie możliwości sprzątania szpitala. W niedzielę do mnie zadzwoniła, że pracodawca odezwał się też na inne jej ogłoszenie i znalazła pracę przy sprzątaniu kina, a w poniedziałek okazało się, że z tym szpitalem też się udało ! Dodatkowo od Darczyńcy dostała też maszynę do szycia z overlockiem i dzięki niej będzie mogła dorabiać przy przerabianiu ubrań dla sąsiadów. Jak podsumowała Pani Ewa "w ciągu dnia będę sprzątała kino, wieczorem będę szyć, w nocy sprzątać szpital, a w wolnym czasie wycinać dalej tę folię".

„Pan Jacek cały czas myślał o założeniu własnej firmy, ale brakowało mu odwagi. Po dostaniu Paczki zdecydował się na podjęcie ryzyka, porzucił wcześniejszą pracę i założył własną firmę, która jak do tej pory świetnie funkcjonuje i sprawiła, że rodzina wyszła z trudnej sytuacji. Zaś Darczyńcy nie tylko udzielił jednorazowej pomocy, ale również zaproponowali Pani Maryli pracę. Otrzymanie Szlachetnej Paczki nie tylko dało rodzinie impuls do rzeczywistej zmiany, zmotywowało do działania, ale również zmieniło sposób patrzenia na świat. Pan Jacek kiedy otrzymał Paczkę był tak niesamowicie dotknięty, że pojawili się obcy ludzie chcący wesprzeć jego rodzinę, że zadeklarował wolontariuszowi swoją pomoc mówiąc: " Nie mamy pieniędzy, aby móc również kogoś obdarować tak jak my zostaliśmy, ale w każdej chwili możecie na mnie liczyć w tym co potrafię zrobić ja czy też moja żona". I słowa nie zostały rzucone na wiatr, Pan Jacek chociażby jest osobą, która rozwozi prezenty do rodzin. Zawsze zabiera swojego najstarszego syna, ponieważ jak twierdzi:" Chce nauczyć Patryka, że warto i trzeba pomagać. My otrzymaliśmy wiele od innych, teraz chcemy dać część siebie również."

„Pani Anita zrobiła kurs opiekunki osób starszych oferowany przez Urząd Gminy. Stamtąd też została skierowana na staż do świetlicy terapeutycznej. Ponieważ dobrze sobie radziła, to zaproponowano jej umowę na pół etatu w charakterze opiekunki osób niepełnosprawnych. Prowadzi tam zajęcia manualne dla podopiecznych świetlicy. Warunkiem zatrudnienia jednak jest kontynuacja nauki w liceum, stąd też od września mama rodziny jest uczennicą drugiej

klasy liceum zaocznego. Paczka zdecydowanie była dla tej pani impulsem do działania."

„W 2011 roku rodzina z podlasia otrzymała pomoc od Paczki. Razem z siostrą, która w minionej edycji była zastępcą lidera jesteśmy wolontariuszami. To nasz pomysł na pomoc. Nie możemy jeszcze przygotować paczki, więc postanowiliśmy włączyć się jako SuperW! Jesteśmy wdzięczni za to, że kiedyś, dla kogoś staliśmy się ważni i dzięki temu dziś sami możemy sobie radzić! "

SZLACHETNA PACZKA to projekt, który pomaga potrzebującym w taki sposób, aby sami zaczęli radzić sobie w życiu. Od 14 lat jednoczy Polaków wokół idei mądrego pomagania. Darczyńcy przygotowują dedykowaną pomoc dla rodzin w potrzebie, a pomostem między nimi są SuperW, czyli wolontariusze Paczki. Ciepły szlafrok, lodówka czy buty na zimę dla dzieci, mają wielką wartość dla obdarowanych. Jednak w Paczce to nie rzeczy są najważniejsze. Największym prezentem dla żyjących w zapomnieniu jest świadomość: „Ktoś o mnie pamięta, ktoś we mnie wierzy”. Dlatego mówimy, że Paczka jest impulsem dla tych, którzy mierzą się z trudnościami. Ma być impulsem do dalszej walki o poprawę swojego losu, bo czasem to właśnie uwagi od drugiego człowieka i wiary, że coś się może zmienić, najbardziej brakuje rodzinom, do których docieramy. Dołącz do DRUŻYNY i pomóż na jeden z trzech sposobów!!!